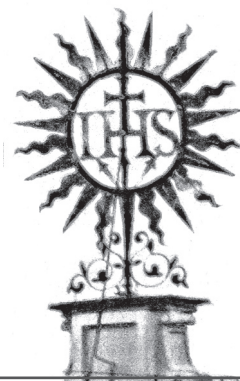


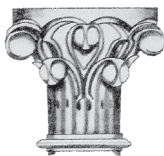
# P R Z Y K O Ś C I E L E UNIWERSYTECKIM

PISMO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ POD WEZWANIEM  
NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS WE WROCŁAWIU



Numer 2(28), Rok VII

Czerwiec 2009



## Nie zagłódź duszy!

Przed nami wakacje — czas zasłużonego odpoczynku. W kościele przypominano, że nie ma wakacji od modlitwy, Mszy Świętej. Bóg na drzwiach nieba nie umieszcza wywieszki „urlop”, a dusza człowieka nie przestaje pragnąć tego, co jest jej pokarmem.

To, co jest ożywione, musi być podtrzymywane w swoim istnieniu pokarmem. Inaczej marnieje. Brak pożywienia dla ciała staje się powodem różnych chorób z anoreksją włącznie. Nie służy ciału także i nadmiar pożywienia, który z czasem przemienia je w kształty jakby wprost z barokowych obrazów. Podobnie ma się sprawa z duchową sferą życia człowieka. By mogła się ona rozwijać, musi być karmiona pokarmem duchowym. Jest nim sam Bóg. On sam daje siebie na pokarm. Nie jest to już manna ani przepiórki, którymi karmił Naród Wybrany w drodze z niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej. Był to pokarm, który dawał życie dla ciała, które jak każda materia przemija, obumiera (por. J 6, 49). Bóg jest pokarmem gwarantującym wieczność.

Często zdarza się, że chrześcijanin nie karmi się Bogiem. Mniej lub bardziej świadomie rezygnuje z tego, co jest pokarmem nieśmiertelności. Dlaczego? Brak w nim prawdziwej mądrości, zatracą się w grzechu, albo zaczyna żyć po to by mieć, stając się praktycznym materialistą. Jak bardzo aktualną jest przestroga Jezusa: «uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś ma wszystkiego

w nadmiarze, to życie jego nie zależy od jego mienia» (Łk 12, 15). Są ludzie, którzy mają, by lepiej żyć, i są tacy, którzy żyją, by mieć. Pierwsi to, co mają, potrafią przemieniać na korzyść życia, stan posiadania przepełniać duchem chrześcijańskiej wrażliwości. Nie brakuje dobrych chrześcijan w biznesie, polityce. Drudzy „mieć” postawili nad „być”, a właściwie przestali „być” i zadowalają się stanem konta nie zawsze uczciwie nabitym — „smutni bogaci”, którzy popadli w duchową anoreksję i znieczulają ciężką chorobę wyciąga-

mi z kont bankowych i coraz to nowymi posiadłościami. Do nich Jezus mówi: «Głupcze, tej nocy życie ci będzie odebrane. Komu więc przypadnie to, co przygotowałeś?» (Łk 12, 20). Znam ludzi, którzy znieczulony głód duszy tłumaczą brakiem czasu, a w czasie urlopu łatwiej znajdują czas na grzech niż na łaskę. Inni w wakacje uzupełniają braki snu, minerałów, w z m a c n i a j ą

nadwątlone przyjaźnie. Potem wracają do przedurlopowej rzeczywistości zostawiając głód duszy na później, najlepiej na emeryturę. Głupcze, a jeżeli tej nocy...? Może więc czas wakacji i urlopów będzie okazją do głębszego zastanowienia się nad stanem swojej duszy. Może rozejrzę się za kąską pustyni rekolekcyjnej albo przypomnę drogę do kościoła czy przed tabernakulum, gdzie jest żywy Bóg, źródło życia dla duszy. Uważaj, byś nie zagłodził duszy.

*ks. Radosław Kimsza*



for. Malwina Hale

Słowo Księdza Proboszcza

## Wypocznijcie nieco

Stale słyszymy w nauczaniu kościelnym rzeczy wzniosłe i dostojne o Bożym zbawieniu, godności ludzkiej, konieczności nawrócenia, miłości i sprawiedliwości. Może nam to czasem sugerować, że Bóg daleki jest od tego wszystkiego, co przyziemne, a co wypełnia nasze zwykłe życie i co jakoby niegodne jest, by miało mieć jakies odniesienie do Istoty Najwyższej.

Ale nasz Bóg nie jest taki. Dla Niego ważny jest każdy człowiek, z wszystkimi naszymi zwykłymi sprawami. Widać to wyraźnie teraz, kiedy na progu lata, słyszymy skierowane przez Jezusa do spracowanych posługą ewangelizacyjną Apostołów – ale przecież i do nas – polecenie: „wypocznijcie nieco” (Mk 6, 31). Jezus Chrystus, jako Dobry Pasterz, uczy nas roztropnego życia, także tego doczesnego, które oby byłoby uporządkowane. W którym ma być miejsce na to wszystko, co człowiekowi jest potrzebne: na pracę i na odpoczynek, na rozrywkę i na modlitwę, na chwilę samotnego wy-ciszenia i na towarzyskie kontakty. Gdyby w realizacji któregośkolwiek z tych ważnych elementów zatracono właściwe poczucie proporcji, całość zacznie się chwiać i kuleć. W życiu ludzkim wszystko musi mieć więc swój czas i swoje miejsce.

Tego nas uczy nasz Pan i Nauczyciel zatroskany o człowieka i kształtujący go w perspektywie wewnętrznej jedności. Prawda, że zatroskany jest On o naszą wieczność, ale ta przecież rozpoczyna się w doczesności, której porządkowanie też jest wyznaniem wiary. Życie ludzkie musi być poukładane, bo w przeciwnym wypadku nie odnajdziemy w nim ani Boga, ani drugiego człowieka, ani siebie. Wakacyjny odpoczynek również wpisany jest w to dzieło całego naszego życia.

*ks. Grzegorz M. Kucharski*

# Domowy Kościół to azyl dla rodzin

**Zanim wstąpiliśmy do Domowego Kościoła, przeżywaliśmy we wspólnym małżeńskim życiu bardzo wiele problemów i rozterek. I choć byliśmy już po ślubie 5 lat, wciąż nie potrafiliśmy się ze sobą porozumieć. Na szczęście Pan Bóg widząc jak małymi kroczkami oddalamy się od siebie, postanowił nam pomóc i zesłał aniołów w postaci naszych znajomych, którzy zaprosili nas na spotkanie kręgu. I tak zaczęła się nasza małżeńsko-rodzinna przygoda z Panem Bogiem, która trwa już 12 lat, czyli tyle, ile należymy do Domowego Kościoła. Czym jest Domowy Kościół? Kto może do niego należeć? Dlaczego warto w nim być?**

Domowy Kościół to małżeńsko-rodzinna gałąź Ruchu Światło-Życie, którego założycielem jest Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Duchową kolebką ruchu stało się Krościenko n. Dunajcem, gdzie w roku 1973 odbyły się pierwsze oazy rodzin.

Ks. Franciszek tworząc program formacyjny, korzystał z trzech źródeł inspiracji: nauki Soboru Watykańskiego II (pojęcie rodziny jako Kościoła domowego, dowartościowanie miłości małżeńskiej, której źródłem jest miłość Boża), duchowości i doświadczeń międzynarodowego ruchu małżeństw katolickich Equipes Notre Dame (ideał duchowości małżeńskiej, czyli dążenie ku Bogu w jedności ze współmałżonkiem) oraz charyzmatu i metod Ruchu Światło-Życie (15-dniowe rekolekcje charakterystyczne dla oazy modlitwy, śpiew, radość, duch wspólnoty).

Znakiem Domowego Kościoła są dwa greckie słowa: „FOS” (światło) i „DZOE” (życie), wpisane w kształt krzyża, wyrastającego spomiędzy dwóch

złączonych obrączek, umieszczonych wraz z krzyżem w stylizowanej figurze domu. Patronką jest Maryja Niepokalana Matka Kościoła oraz Święta Rodzina.

Wspólnota Domowego Kościoła dzieli się na kręgi rodzin. W skład jednego kręgu wchodzi od 4 do 7 rodzin, w tym para animatorów, oraz kapłan. Krąg spotyka się raz w miesiącu, aby dzielić się swoim życiem podczas skromnego poczęstunku, modlić Ewangelię i tajemnicą Różańca oraz formować religijnie poprzez podjęcie zobowiązań – darów Ruchu i omówienie nowego tematu dotyczącego wiary.

Krąg, w którym nas Pan Bóg postawił, składa się z pięciu małżeństw. Naszym obecnym opiekunem jest ks. Piotr Janusz. Dzięki wspólnotowej modlitwie, dzieleniu się radościami i kłopotami dnia codzien-



negu, zrozumieliśmy, że nie jesteśmy sami, że istnieją małżeństwa i rodziny, które przeżywają podobne problemy jak my. Małżeństwa w naszym kręgu wspierają się nawzajem modlitwą, ale i służą sobie pomocą w trudnych sytuacjach. Dzielią się tym, co dobre i budujące.

Domowy Kościół nauczył nas również, że musimy od siebie wymagać. Dlatego darem tego Ruchu są zobowiązania. Ich realizacja przybliży nas do Boga: dzieci uczą, jak żyć w przyjaźni z Panem (modlitwa rodzinna), a nas, jak nawiązywać z Nim coraz głębszą relację (modlitwa osobista, spotkanie ze Słowem Bożym), jak modlić się ze współmałżonkiem i rozmawiać ze sobą bez kłótni (dialog małżeński), pracować nad sobą (reguła życia), wreszcie, jak spędzać z rodziną



wolny czas, ciesząc się równocześnie obecnością Boga, swoich bliskich i innych ludzi (rekolekcje oazowe).

Domowy Kościół uzmysłowił nam też, że sakrament małżeństwa jest cudownym darem od samego Stwórcy. Darem, z którego należy czerpać przez całe życie i celebrować go. I że powinniśmy umieć dziękować Bogu za Jego uczestnictwo w naszej codzienności i uświęcanie jej, za przemienianie naszej małżeńskiej miłości.

We współczesnym świecie, w którym opinie i poglądy ludzi kształtowane są głównie przez media, wspólnota jest po prostu azylem. Miejscem, gdzie Bóg umacnia, pozwala spojrzeć na życie i otaczający świat z dystansem, Jego oczami, przez pryzmat wiary, nadziei i miłości. Tym właśnie jest dla nas Domowy Kościół. Otrzymaliśmy w nim tak wiele dobrego. A ponieważ dobrem trzeba się dzielić, z serca pragniemy zaprosić wszystkie sakramentalne małżeństwa do tworzenia nowych kręgów wspólnoty Domowego



Kościola. Tu jest miejsce dla tych, którzy chcą zbliżyć się do Boga, pokochać Go jeszcze bardziej, odnowić i pogłębić z Nim relacje, ubogacić swoje życie duchowe, odkryć na nowo swoje go współmałżonka, podzielić się swoją wiarą z innymi małżeństwami, pracować nad sobą. A wszystko po to, aby wzrastać na chwałę Bożą.

*Aldona i Dariusz Dulębowie*

Bliższych informacji na temat możliwości dołączenia do kręgu rodzin Domowego Kościoła Światło-Życie Archidiecezji Wrocławskiej, jak i rekolekcji organizowanych dla rodzin będzie można zasięgnąć u pary rejonowej Domowego Kościoła, Doroty i Wieśka, podczas spotkania **w niedzielę, 28 czerwca, po Mszy wieczornej o godz. 18, w refektarzu na plebanii przy pl. Nankiera 16a**. Serdecznie zapraszamy!

Więcej informacji o kręgu rodzin na stronie internetowej: [http://www.wroclaw.oaza.org.pl/dkmaciejowka/o\\_nas.htm](http://www.wroclaw.oaza.org.pl/dkmaciejowka/o_nas.htm)

## Rekolekcje Domowego Kościoła

Kilka propozycji rekolekcji ewangelizacyjnych i tematycznych I stopnia dla rodzin, które nie miały dotychczas kontaktu z ruchem Domowego Kościoła. Zainteresowani mogą zgłaszać się bezpośrednio do organizatorów.

### 4-19 lipca 2009

Oaza Rodzin I stopnia w Rokitnie  
Zgłoszenia: Zosia i Włodek Sadeccy  
tel.: 068 453 50 35  
email: zwsadeccy@o2.pl

### 5-13 lipca 2009

Rekolekcje tematyczne: *By nasza rodzina była Bogiem silna*, w Jastrzębiej Górze  
Zgłoszenia: Ela i Roman  
tel.: 034 361 54 56

### 11-19 lipca 2009

ORAR I stopnia w Rzepiskach k. Bukowiny Tatrzańskiej. Zgłoszenia: Ania i Piotr Sierakowscy, kom.: 606 260 408  
email: sierakowscy@o2.pl

### 11-26 lipca 2009

Oaza Rodzin I stopnia w Smolanach  
Zgłoszenia: Katarzyna i Sławomir Andryszewscy  
tel.: 085 676 16 12, dzwonić po godz. 20

### 15-31 lipca 2009

Oaza Rodzin I stopnia w Rościnnie  
Zgłoszenia: Elżbieta i Jerzy Wolscy  
tel.: 061 879 83 07  
kom.: 602 721 084  
email: wolski@abn-mail.pl

### 1-7 sierpnia 2009

ORAR I stopnia w Iwoniczu  
Zgłoszenia: Urszula i Stanisław Radło  
tel.: 013 436 18 06

### 1-15 sierpnia 2009

Oaza Rodzin I stopnia w Śmiechowie k/ Kołobrzegu  
Zgłoszenia: Zosia i Włodek Sadeccy  
tel.: 068 453 50 35  
email: zwsadeccy@o2.pl



### 1-17 sierpnia 2009

Oaza Rodzin I stopnia w Maniowym (nad Jeziorem Czorszyńskim)  
Zgłoszenia: Małgorzata i Piotr Krzysztofikowie  
tel.: 668 261 904, kom.: 660 204 532  
email: mkrzysztofik@op.pl

### 24-30 sierpnia 2009

Rekolekcje tematyczne: *Wypełnij, Panie, nadzieją jesień naszego małżeństwa*; Dom Rekolekcyjny „KANA” w Czarnej Sędziszowskiej  
Zgłoszenia: Halina i Michał Knottowie  
tel.: 017 856 86 76  
email: him.knottowie@gmail.com

**Ludzie z pasją przeżywają swe życie intensywniej i piękniej. Mają poczucie spełnienia i dobrze wykorzystanego czasu, nie odczuwają nudy ni pustki duchowej. Bo ich dusze karmią się wciąż nowymi pomysłami i radością z ich realizacji.**

Do takich właśnie osób należy nasz parafianin, pan Zygmunt Trąbczyński, który dopiero w jesieni swego życia zdecydował się spróbować swoich sił w tym, co – jak sam mówi – „siedziało” w nim od zawsze, a na co wcześniej, będąc poddany różnym obowiązkom, nie mógł sobie pozwolić.

Jego zamiłowaniem jest rzeźbiarstwo. Potrafi całymi godzinami ślezczeć z dłutem w ręku nad kawałkami drewna, by wyczarowywać z nich żyjące swoim życiem przepiękne figurki, głównie świętych, wędkarzy i muzy-

*pozwała mi wyrażać samego siebie. Po tych rzeźbach można poznać mój charakter. Bo zawsze robię to, co mnie jakoś wewnętrznie raduje i podnosi na duchu. To także swego rodzaju forma spłacania długu za talent, który otrzymałem od Boga – wyznaje mój rozmówca.*

*Skąd czerpie pomysły? Rzeźbię z pamięci, są wyłącznie*



for. Bożena Rojek

## Swymi rzeźbami spłaca Bogu dług

ków. Choć nie ma fachowego przygotowania do tej dziedziny twórczości, intuicyjnie podejmuje tę aktywność, tworząc dzieła, których nie powstydziliby się nawet wytrawny artysta.

Od ponad pięćdziesięciu lat Zygmunt Trąbczyński na co dzień zajmuje się szewstwem. Swoją pasję rzeźbiarską realizuje więc tylko w wolnych od pracy chwilach. Czym jest dla niego to hobby? *Rzeźbienie daje mi ogromną satysfakcję. Ten rodzaj twórczości*



for. Bożena Rojek

Kosymier

mu to bez trudu, bo umiem z całą pewnością w genach. Pocho- dzi bowiem z rodziny uzdolnionej artystycznie. Sztukami plastycznymi zajmowała się zarówno jego mama, jak i trzech bracia. Babcia skończyła nawet Akademię Sztuk Plastycznych w Warszawie. Okazuje się, że artystyczne dusze ma także najmłodsze pokolenie rodziny Trąbczyńskich.

Bezpośrednią inspiracją do sięgnięcia po dłuto był wyjazd wspólnie z żoną w 2001 r. do Ziemi Świętej. Mnóstwo wyrobów rękodzieła artystycznego, które wówczas ujrzał, sprawiło, że po powrocie do domu, postanowił przekuć wreszcie na konkretną pracę jeden z pomysłów,

*wytworem mojej wyobraźni* – mówi pan Zygmunt. Przychodzi

te- jętności

który od dawna dojrzewał w jego głowie. Wyrzeźbił więc najpierw dla żony palemkę, następnie łódkę, wędkacza, Jezusa Zmartwychwstałego, a potem... pomysły posypały się jeden za drugim, nie wiedzieć skąd i kiedy.

Wykonanie jednej rzeźby zajmuje mu od dwóch tygodni do pół roku. Wszystko zależy od wielkości pracy i ilości zawartych w niej szczegółów. Figurki robi dla siebie, z potrzeby serca. Choć zdarza się czasem, że ktoś zauroczony jego sztuką pragnie, aby zrobił coś na specjalne zamówienie. Tak było w przypadku siostr ze Zgromadzenia św. Elżbiety, które poprosiły go o zrobienie relikwiarza na wzór posiadane- go przez nie oryginału. Podjął się tego zadania z wielkim zaangażowaniem. Teraz jego rzeźba stoi w domu zakon- nym w Domaniowie. Siostram tak bardzo spodobała się, że po pewnym czasie poprosiły go o wykonanie kolejnej.

Od kilku już lat pan Zygmunt święci triumfy w Ogólnopolskim Konkursie na Rzeźbę o Tematyce Muzycznej, który organizuje Muzeum Okręgowe w Lesznie. Największy sukces osiągnął w 2008 r., kiedy to zaprezentowany przez niego zestaw czterech wykona-



nych w drewnie rzeźb pt. „W rytm muzyki”, „Zagwizdany”, „W wolnej chwili” i „Przed jury”, został uhonorowany zdobyciem pierwszej nagrody.

Jakie myśli i uczucia towarzyszą mu przy pracy? Kiedy zaczyna rzeźbić, to nawet po ciężkim dniu powoli odzyskuje siły. To swoista forma relaksu. Ale zdarza mu się także przeżywać niecodzienne chwile. *Tak było np. kiedy wykonywałem krucyfiks – mówi z nieukrywanym wzruszeniem nasz parafianin. Już na samą myśl, że dane mi było z kawałków drewna wydobywać postać samego Jezusa i to Ukrzyżowanego, odczuwałem ogromne poruszenie serca. Ta wyrazistość oczu, twarzy zbolełego i umęczonego Chrystusa sprawiała, że czułem, iż Ten, który oddał za nas swoje życie, jest mi naprawdę bliski.*



foto. Bożena Rojek

Michał Archanioł



foto. Bożena Rojek

Królowa jezior i rzek

Dotychczas wykonał około stu figurek. Większość z nich stoi wyeksponowana w różnych miejscach jego domu, przykuwając uwagę odwiedzających. Czy jest jeszcze coś, co zajmuje go podobnie, jak rzeźbiarstwo? *Lubię wędkować i podróżować – zwierza się pan Zygmunt. Razem z żoną co roku wyruszamy w długą trasę objazdową po Polsce, odwiedzając po drodze wiele sanktuariów i miejsc historycznych. Dbam o to, by pożytecznie spędzać czas. Gdybym robił byle co, miałbym poczucie marowania swego życia.*

Bożena Rojek

Chwila zadumy nad Słowem Bożym

## Nie lękam się

*Oto, Bóg zbawieniem moim!  
Zaufam i nie będę się lękał:  
gdyż Pan jest mocą moją  
i pieśnią moją, i zbawieniem moim.*

Iz 12,2

Jakże uspokajające jest to wezwanie, które Bóg kieruje do człowieka chwiejącej się wiary. W obliczu przerażających nieprzyjaciół nieustannie wyzwa On Abrahama, Mojżesza, lud izraelski, Jozuego i innych do tego, aby się nie trwożyli. Pan Jezus mówi do ojca, który prosi Go w sprawie swojego chorego dziecka: *Nie bój się, tylko wierz!*

Po Swoim zmartwychwstaniu, gdy uczniowie zgromadzili się za zamkniętymi drzwiami ze strachu przed Żydami, Pan Jezus powitał ich słowami: *Pokój wam! Nie bój się* – zwraca się Chrystus do przejętego Piotra, gdy ten poznaje, że w Panu obecna jest Boża, przewyższająca wszystko moc. *Wy się nie bójcie*, brzmia słowa anioła skierowane do wierzących kobiet po zmartwychwstaniu Pana.

Każdy grzesznik, który przychodzi do światłości Bożej, jest wypełniony strachem. Od tego lęku musi zostać uwolniony. Prawdziwy wierzący znajduje w Panu swą siłę, źródło pokoju i wieczną ostoję; On jest przedmiotem naszej pieśni pochwalnej teraz i na wieki.





# Plac Biskupa Nankiera,

## czyli od szlaku bursztynowego do szaberplacu (część 1)

**Zapewne sam biskup Nankier herbu Orsza (ok. 1279-1341), nieugięty obrońca języka polskiego jako narzędzia kazań i zarazem zawzięty stronnik Władysława Łokietka, nie przypuszczał nawet, że w siedemset lat po swojej śmierci stanie się patronem jednego z największych „szaberplaców” w historii powojennego Wrocławia. Na całe szczęście dla pamięci ascetycznego i nad wyraz pobożnego biskupa Nankiera znamy go bardziej jako odważnego kapłana rzucającego kłatwę na Jana Luksemburczyka w 1339 roku.**

W niniejszym cyklu omawiamy ulicę znajdującą się w granicach administracyjnych naszej parafii. Plac Nankiera należy do niej tylko w części. Ze względu jednak na specyfikę jego zabudowy i ukształtowania postanowiliśmy omówić wszystkie charakterystyczne miejsca znajdujące się w jego obrębie, także te należące do sąsiadującej z nami parafii Najświętszej Maryi Panny na Piasku.

Uważny turysta lub miłośnik naszego miasta stanowiący na placu o tej właśnie nazwie ma pełne prawo wpaść w niejakie zdumienie, albowiem plac Biskupa Nankiera jest w zasadzie zwykłą wrocławską ulicą z niezbyt ładnym, bo wysypanym drobnym żwirem skwerem z podniszczonymi ławeczkami. Właściwego wyrazu przynależnego nazwie „plac” nabiera plac Biskupa Nankiera dopiero w pobliżu budynku filologii, gdzie za-

instalowano tak ulubioną przez władarzy naszego miasta niewielką, ale cieszącą oko kulistą fontannę.

A muszą Państwo wiedzieć, że omawiany w niniejszym cyklu plac był w naszych miejskich pradziejach zarówno ważnym punktem etapowym tak zwanego „szlaku bursztynowego”, jak i również najstarszym rynkiem lewobrzeżnego Wrocławia. To tutaj właśnie koncentrowało się w przedlokacyjnym Wrocławiu handlowo-kupieckie życie miasta, to tutaj istniały liczne księżęce karczmy i zajazdy, gdzie przy kuflu piwa załatwiano i dobijano nie tylko, jak byśmy to mogli dzisiaj nazwać, międzynarodową wymianę handlową, ale i lokalne interesy. Nie tylko jednak handlem i obrotem gotówki żył niegdyś ten teren. W dobrze już Państwu znanym szosie, czyli spisie podatkowym z roku 1403

synym mniemaniu „sól ziemi”. I to właśnie od wzniesionych po południowej stronie tego placu możnowładczych rezydencji nosił obecny plac Biskupa Nankiera miano placu Rycerskiego, a w pobliżu obecnej ulicy Szewskiej nazwę Zaułka Rycerskiego (*Ritterplatz; Rittergasse*). Jednak nie tylko siedziby marsowych mężów wznoszono wokół Nankierskiego rynku. Swoje miejsce po północnej stronie znalazły liczne konwenty klasztorne: kościół i klasztor franciszkanów; kościół i klasztor Krzyżowców z Czerwoną Gwiazdą, czyli obecne Ossolineum; kościół i klasztor klarysek, po 1810 roku przejęte przez siostry urszulanki; kościół i klasztor pod wezwaniem Świętego Wincentego, czyli obecną cerkiew greckokatolicką. Warto tutaj dodać, że jest to jeden z nielicznych wrocławskich za-

bytków z tak bardzo porządnie opisaną historią, umieszczoną na specjalnie do tego celu przygotowanych tablicach. I na dodatek, warto o tym ostatnim kościele wiedzieć także to, że to spod niego właśnie wyruszył w swoją niebezpieczną podróż franciszkanin Benedykt, czyli tak zwany „Polonus genere”. Benedykt został członkiem tej dyplomatycznej misji na specjalne życzenie papieża Innocentego IV, zaś legacja ta, kierowana przez Włocha

Jana di Piano Carpiniego, miała zapobiec dalszym najazdom mongolskim na kraje chrześcijańskie i ewentualnie skaptować Wielkiego Mogola do walki z zagrażającym już wówczas Europie islamskim ekspansjonizmem. Misja ta nie przyniosła co prawda żadnych specjalnych rezultatów, ale za to jej uczestnicy przeszli na stałe do podróżniczej legiendy, przemierzywszy pieszo i konno



w zachodniej części niegdysiejszej ulicy Rycerskiej ulokowały się warsztaty rękawiczników, paśników, ślusarzy i blacharzy. Jednak to nie handel i nie rzemiosło odcisnęło się w nazwie topograficznej tej części miasta.

Wartość tego terenu doceniał nie tylko dobry książę Henryk Pobożny i wrocławscy kupcy, ale także i warstwa stanowiąca wówczas we wła-

w ciągu dwóch lat, i rozpytując wciąż po drodze o kierunek dalszej jazdy, ponad 15 tysięcy kilometrów...

Obecny plac Biskupa Nankiera miałby także i swój udział w intelektualnym rozwoju nadodrzańskiego grodu. Miałby, gdyby na przeszkodzie nie stanął bardzo stanowczo i bardzo wyraźnie artykułowany sprzeciw szacownych wrocławskich

mieszczan. Otóż właśnie, w dniu 20 lipca 1505 roku kancelaria króla Władysława wystosowała list do opatów zakonu cystersów, tak zarówno lubiąskiego, jak i kamienieckiego w sprawie nieodpłatnego przekazania radzie miejskiej nieużytkowanych dworów opackich celem przekształcenia ich na potrzeby mającego tutaj powstać uniwersytetu... Niestety, do utworzenia we Wrocławiu szkoły wyższej nie doszło, bowiem ówczesni studenci, podobnie jak to ma zresztą miejsce i dzisiaj, nie należeli, delikatnie mówiąc, do zaprzysięgłych abstynentów i fanatycznych wyznawców obowiązujących norm prawnych i obyczajowych. Podobno, jak mawiano sobie po karczmach, gwałtowną obawę miejskich rajców o porządek w mieście i cnotliwe prowadzenie się mieszczzańskich córek wydatnie wsparł brzęcząca monetą uniwersytet krakowski, żywotnie zainteresowany brakiem istnienia większej konkurencji w tej części kontynentu. Ale czego to też po karczmach ludzie nie wygadywali...

Gorąco namawiam Państwa, aby będąc w pobliżu placu Biskupa Nankiera w dzień powszedni, odwiedzili Państwo wznoszący się tutaj kościół świętych Klary i Jadwigi, którym opiekują się siostry urszulanki. Wewnątrz niego znajduje się bowiem arcyciekawe Mauzoleum Piastów Wrocławskich. Wyjątkowość tego muzeum, oprócz



wspaniale zachowanych tutaj sarkofagów, polega także i na tym, że wstęp za wejście jest jedynie sugerowany i całkowicie dobrowolny...

Z innych obiektów architektonicznych znajdujących się przy placu Biskupa Nankiera na które warto zwrócić uwagę należą między innymi: dom pod numerem 4 z połowy XVIII wieku; pod numerem 7 Dom Pod Złotym Koszem, wraz z zachowanym jego wizerunkiem na fasadzie i paradnym masztem flagowym; Dom Panien Trzebnickich, czyli tak zwany domek romański mieszczący galerię fotograficzną...

Jednak Państwa uwagę chciałbym skierować w stronę innego budynku,

ba, naprawdę obszernego gmachu mieszczącego się pod numerem 1. Historia tego miejsca sięga roku 1532, kiedy to, według jednej z wersji na miejscu poprzednich, mieszczzańskich nieruchomości wyrosła miejska rezydencja książąt opolskich. Według innej, równie poważnej wersji, właśnie w tym miejscu mieściła się siedziba wspomnianego już wcześniej jednego z cysterskich opatów. Jak tam

było, tak tam było, w każdym razie od 1660 roku do roku 1804 mieściła się tutaj tak zwana Kamera Królewska, a następnie pruska Kamera Wojenna i Dominalna, czyli najogólniej mówiąc bardzo ważne urzędy państwowe. Następnie nieruchomość przeszła w prywatne ręce szacownego rodu Schaffgotschów, aby następnie stać się renomowanym gimnazjum (Victoriaschule).

W maju 1945 roku budynek ten stał się sowiecką komendanturą miasta i zarazem siedzibą NKWD. I w tym właśnie miejscu zaczyna się współczesna historia miasta. Ale o tym w następnej części naszego cyklu.

*Sławomir Opasek*

## Zaproszenie na 29. Pieszą Pielgrzymkę Wrocławską na Jasną Górę „W trosce o życie”

Zapraszamy na tegoroczną pielgrzymkę, która wyruszy z Katedry wrocławskiej 2. sierpnia (niedziela) o godz. 6.00. Przybycie na Jasną Górę planujemy 10. sierpnia (poniedziałek) o godz. 9.30. Msza św. na zakończenie pielgrzymki pod szczytem Jasnogórskim o godz. 11.00. Zapisy w Centralnym Punkcie Informacyjnym Pielgrzymki w D.A. „Wawrzyny” – Wrocław, ul. Bujwida 51, od 29.07 do 31.07.2009, w godz. od 11.00 do 17.00, a w dniu 01.08.09 od godz. 10.00 do 19.00 (informacji można zasięgnąć pod numerem telefonu: 071 328 47 68, w podanym terminie).

Serdecznie zapraszam!!!  
Przewodnik Pieszego Pielgrzymki Wrocławskiej  
Ks. Stanisław Orzechowski





# Z życia naszej parafii



## I Komunia św.

10 maja br. grupa 43 dzieci z naszej parafii przyjęła po raz pierwszy Komunię świętą. Uroczystej Mszy św. przewodniczył i kazanie wygłosił proboszcz parafii, ks. prof. Piotr Nitecki.

W słowie pasterskim mówił do dzieci: *Sami nie dacie rady pójść w piękną życiową przyszłość. Musicie zaufać Panu Jezusowi i dać się Jemu poprowadzić najlepszą z dróg. Jezus będzie czasem przemawiał do Was przez rodziców, dobrych nauczycieli, katechetów, przez księży, przez przyjaciół, aby wskazywać, co jest w życiu dobre, a co złe. Ważne jest, abyście słuchali Jego głosu.*

Uroczystość uświetniła piękna oprawa muzyczna, którą specjalnie na tę okazję przygotowała nasza schola „Maciejki”, prowadzona przez panią Annę Zmiar.

Dzieci pierwszokomunijne do tego niezapomnianego w ich życiu dnia przygotowywały się przez cały rok podczas katechezy szkolnej, jak również spotkań formacyjnych, prowadzonych w naszym kościele przez ks. Marka Dziedzica.

Przedłużeniem tych przeżyć było uczestnictwo dzieci we Mszy św. i nabożeństwie majowym przez cały tzw. „biały tydzień”.

## Rocznica I Komunii św.

17 maja br., podczas Mszy świętej o godz. 11.00 przeżywaliśmy rocznicę ubiegłorocznej Komunii świętej. W homilii ks. prob. Piotr Nitecki stawiał dzieciom ważne pytania: *Jak przeżyliście ten rok? Czy odpowiedzieliście swym postępowaniem na miłość Jezusa? Bo kochać Chrystusa – wyjaśniał – to znaczy być z Nim na modlitwie, na Eucharystii, przystępować do sakramentu po-*

*kuty, przyjmować Go w Komunii św. To także poprawiać się ze złych uczynków i służyć pomocą rodzicom, rodzeństwu, kolegom.*



*Pamiątka Rocznicy I Komunii Świętej*

Do rodziców zaś ks. Piotr skierował słowa zachęty, by troszczyli się nie tyl-







fot. FPM Studio

## Msza św. prymicyjna

Stało się już naszym parafialnym zwyczajem, że neoprezbiterzy odprowadzają w kościele Uniwersyteckim swoją Mszę prymicyjną. Tak było i w tym roku, kiedy to 4 czerwca br. stanęło przy ołtarzu aż 21 nowo wyświęconych kapłanów archidiecezji wrocławskiej i świdnickiej, których serdecznie przywitały, wraz z głównym celebransem, ks. prof. Piotrem Niteckim, reprezentantki scholi „Maciejki”.

W homilii Ksiądz Proboszcz nawiązując do mającej się odbyć w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa inauguracji Roku Kapłańskiego, podkreślił za-

ko o sprawy codzienne swoich dzieci, ale także o więź z Jezusem. *Nie ma bezpieczniejszej drogi, jak ta prowadząca za Chrystusem. Ważne jest, abyście dbali o sprawy wiary. Bo tylko tyle przekażecie swoim dzieciom, ile sami macie w sobie.*

## Sakrament Bierzmowania

19 maja br. podczas Mszy św. ks. bp Józef Pazdur udzielił sakramentu bierzmowania grupie młodzieży z klas trzech gimnazjalnych, która do tej uroczystości przygotowywała się podczas katechezy szkolnej i spotkań formacyjnych w naszym kościele prowadzonych przez ks. prob. Piotra Niteckiego.



fot. Bożena Rojek



fot. Bożena Rojek

równie znaczenie posługi kapłańskiej dla Kościoła, jak również wskazał na cechy, którymi powinno odznaczać się dobre kapłaństwo. *Kościół budowali zawsze tacy księża – mówił – którzy umieli być bezinteresownym darem z siebie dla Chrystusa i dla drugiego człowieka; tacy, którzy nie zawahali się oddać dla Boga nawet swego życia. Trzeba nam więc umacniać swe siły wewnętrzne, bo o mocarzy ducha rozbijają się czołgi, potykają wielcy politycy. Póki szukamy ideałów, jesteśmy na dobrej drodze – powiedział na zakończenie.*

Uroczystą Eucharystię zakończyło indywidualne błogosławieństwo wszystkich uczestników prymicji.

c.d. na str. 12



List do ciebie

# Nie przegap swojej młodości

**Żyjemy w czasach charakteryzujących się gwałtownymi przemianami społecznymi, opartymi na demokratycznych formach życia. Ale wraz z nimi można zauważyć zmiany, które dokonują się wewnątrz ludzkich serc. Postęp, który przynosi nowe perspektywy i możliwości życiowe, często rodzi lęki i kłopoty wynikające ze ŹLE POJMOWANEJ WOLNOŚCI. Warto przy tym nadmienić, że wszelkie pytania nurtujące młode pokolenie znajdują odpowiedź w WIERZE.**

Wiara to proces, opiera się na Bogu, nie na wiedzy, ale na Bogu, który się nie myli i nie kłamie, bo „kto wierzy, ten nie drży”. Wiara nie jest systemem zakazów i nakazów, nie formułuje anarchicznych żądań, ale wprowadza ład i ukierunkowanie ludzkiego działania. Jest WEZWANIEM DO WŁAŚCIWEJ WOLNOŚCI. Religijność nie jest dana człowiekowi raz na zawsze, ale wzrasta razem z nim.

Na kształt rozwoju człowieka wpływa wiele warunkujących czynników intelektualnych, emocjonalnych, wolitywnych, ale także rodzina, środowisko, grupy rówieśnicze, idole, moda. Nie możemy zapominać, że jesteśmy zaproszeni do kształtowania siebie, do tworzenia dobra, aby nie stracić swego życia, które mamy tylko jedno. I o tym należy nieustannie pamiętać.

Młodość stanowi PIĘKNY etap w życiu człowieka oraz wielkie bogactwo z racji intensywnego szukania ideałów i dróg realizacji własnego człowieczeństwa. Współczesny świat wychodzi do młodych z różnymi propozycjami, które, niestety, nie

uwzględniają Dekalogu ani wartości ludzkich. Propozycje te rozmijają się z dobrem osoby ludzkiej. Podobne zapędy pchały do budowania wieży Babel: efekt jaki był, znamy wszyscy z kart Pisma świętego. Cisną się na usta słowa Zygmunta Krasińskiego: *Młodość jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały*. Ponieważ budowanie życia wymaga trudu, solidnych konstrukcji, aby ta budowla nie runęła, należy zatem stanąć na solidnym fundamencie, na MŁODOŚCI. Od prawdziwie przeżytej młodości zależy Twoja przyszłość, przyszłość rodziny i społeczeństwa.

WOLNOŚĆ jest dla ciebie prezentem nie od człowieka, ale otrzymałeś ją w darze od Pana Boga w akcie stworzenia. Jej stałe miejsce to twoje wnętrze. To, co zrobisz z nim, leży w twoich



rękach. A więc wolność jest tobie dana oraz zadana jako zadanie pracy nad sobą. Jednak uważaj, aby tego prezentu nie zdeformować. Co to znaczy? Znaczy to, że tę wolność osobistą nie możesz uczynić WŁASNYM PRAWEM do czynienia zła lub tego, co sobie zechcesz bez względu na ogólnie obowiązujące normy i dobro wspólne. Bo inaczej taka wolność byłaby SAMOWOLĄ.

Pomimo że człowiek nie dotrzymał umowy w Edenie, gdyż sam chciał być

dla siebie normą postępowania, to Bóg tego daru ci nie zabrał, daje możliwości decydowania. Nawet w dramatycznych momentach twojego życia nie wpływa na twoją wolę. JEZUS ZAWSZE WSKAZUJE DROGI, LECZ WYBIERASZ TY SAM. Jan Paweł II omawiając problem wolności młodzieży w Liście z 31 marca 1985 r., poddał analizie ewangeliczną rozmowę Jezusa z młodzieńcem, który pyta o wskazówki życia doskonałego. Czy łączysz wolność z prawdą czy z kłamstwem? Otóż nie ma WOLNOŚCI BEZ PRAWDY. PRAWDA mnie, ciebie, nas wyzwala i czyni wolnymi. Co to znaczy być wolnym? Wolnym znaczy być człowiekiem prawego sumienia. Każdy WOLNY CZŁOWIEK SZANUJE DRUGIEGO CZŁOWIEKA, NIE PONIŻA GO. Każdy twój zły wybór niszczy twoją wolność, ponieważ czynisz coś, czego tak właściwie nie chcesz. Nie zadawaj ran i zła, bo tyle, ile ich zadasz, tyle będzie ci oddane i wróci do ciebie. Wszelkie przyjemności, rozkosze, dobra są zamierzone przez Boga, ale korzystać z nich należy w sposób zgodny z wolą Boga.

Skoro uważasz, że jesteś DOROSŁY I WOLNY, postępuj więc tak, jak DOROSŁY I WOLNY. Chcesz szacunku od innych, sam daj go innym.

Inaczej zniewalasz samego siebie... GIMNAZJALISTO, LICEALISTO, prze myśl słowa tego listu we własnym sumieniu...

Niech Twoja wola, Panie, będzie moją i abym szukał jej i wypełniał. A wtedy odejdą ode mnie ciemności duszy, trudności i niepokoje, które trapią mnie z powodu mojego samolubstwa i pychy. Niech prowadzi mnie Duch Twój. Amen.

**Anna Kramarczyk**



## Zostali kandydatami na ministrantów

# Nasi milusińscy

W niedzielę, **26 kwietnia br.**, na Mszy św. dziecięcej o godz. 11 odbyła się uroczystość przyjęcia w poczet kandydatów na ministrantów pięciu chłopców z naszej parafii: Artura Cieślaka, Jakuba Kozłowskiego, Bartłomieja Marka, Mateusza Mińczuka i Grzegorza Tchórzewskiego. Ks. prob. Piotr Nitecki nałożył im specjalne złote szarfy, które będą nosili przez cały okres przygotowań do tej szaczonej służby przy ołtarzu Pana.

Zapraszamy chętnych i odważnych chłopców, szczególnie tych, którzy byli już u I Komunii św., ale także młodszych, do dołączenia do ich grona. Zapytajcie rodziców, czy zgadzają się na tę posługę w kościele, a potem zgłoście się do zakrystii do Księdza Proboszcza lub innego księdza.

**Redakcja**



for. Maciej Dębogórski

Ignacy urodził się w Loyoli, w krainie Basków. Ponieważ należał do szlacheckiego rodu, mógł się wychowywać na dworze króla.

## Św. Ignacy Loyola (1491-1556)

W czasie walk o Pampelunę kula trafiła go w nogę. Znużony dotychczasowymi rozrywkami, a miał już 30 lat, sięgnął po książkę *Życie Jezusa* Ludolfa de Saksy. Pozwoliła mu ona zrozumieć, jak puste było jego życie. Myśl o Jezusie przywróciła mu pogodę ducha i napełniła spokojem.

Opuścił rodzinny zamek i udał się do sanktuarium maryjnego, Montserratu. Zdumionemu żebrakowi oddał swój kosztowny strój rycerski. Przed cudownym wizerunkiem Maryi złożył swoją broń. Stąd udał się do Man-

rezy, gdzie zamieszkał w celi, użyczonej mu przez dominikanów. Wy-

dawało mu się, że nadal ma za wiele wygód. Dlatego zamieszkał w jednej z licznych tam grot. Aby zdławić w sobie próżnego i ambitnego człowieka, nie golił się ani nie strzygł, pościł codziennie i biczował się, nie obcinał paznokci, nie nakrywał głowy. Codziennie bywał u dominikanów na Mszy św. Oddawał



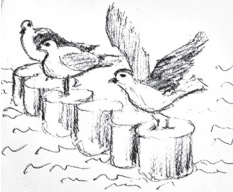
się modlitwie i rozważaniu Męki Pańskiej. Szatan dręczył go gwałtownymi pokusami aż do myśli o samobójstwie. Tam

Ignacy doznał pierwszych wizji, pisał „Ćwiczenia duchowe”, aż wreszcie z sześcioma towarzyszami złożył ślub ubóstwa i czystości.

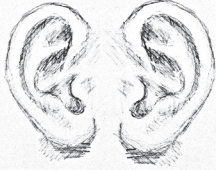
Wszyscy przyjęli też święcenia kapłańskie. W 1540 r. papież Paweł III zatwierdził ich zakon. W 1622 r. Ignacy został kanonizowany. Wspomnienie Świętego obchodzimy 31 lipca.

**Św. Ignacy założył zakon jezuitów, którzy wybudowali nasz kościół parafialny, dlatego jest w nim kaplica jemu poświęcona. Znajduje się ona przy przejściu do zakrystii. Jest też u nas piękna figura tego Świętego (na zdjęciu), umiejscowiona z lewej strony przed prezbiterium.**


Rebus




~~ME~~ + R




Y = A






~~P~~



~~IM~~

K=DÓW



R=B

~~LHK~~



# Z życia naszej parafii



## Nagroda im. Włodzimierza Pietrzaka dla Księdza Proboszcza

14 maja br. Kapituła przyznawanej od 1948 roku prestiżowej Nagrody im. Włodzimierza Pietrzaka, najstarszej spośród tego typu inicjatyw w zakresie kultury katolickiej w Polsce, przyznała w tym roku Nagrodę Naukową ks. prof. Piotrowi Niteckiemu, naszemu Księdzu Proboszczowi, „za osiągnięcia naukowe i popularyzatorskie w zakresie katolickiej nauki społecznej”. Obecnie nagroda ta przyznawana jest pod patronatem Rady do spraw Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturalnego Episkopatu Polski oraz Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Uroczyste jej wręczenie odbędzie się 24 czerwca br. w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II Fundacji Janiny i Zbigniewa Porczyńskich w Warszawie.

## Uroczystość Bożego Ciała

11 czerwca br. obchodziliśmy Uroczystość Bożego Ciała, którą rozpoczęła Msza św., celebrowana przez ks. prob. Piotra Niteckiego wspólnie z ks. prałatem Stanisławem Pawlaczkiem, proboszczem parafii Najświętszej Maryi Panny na Piasku, ks. Mirosławem Malińskim, rektorem kościoła św. Macieja, i ks. Piotrem Wawrzyńkiem z CODA „Maciejówka”. Po niej rozpoczęła się tradycyjna procesja eucharystyczna, która wyszła z naszego kościoła, zatrzymując się przy czterech ołtarzach, usytuowanych kolejno: przy kościele św. Macieja, klasztorze Sióstr Urszulanek, Katedrze greckokatolickiej i przy wejściu do kościoła Matki Boskiej na Piasku.

*Alicja Chmura  
Bożena Rojek*



## Przy Kościele Uniwersyteckim

Pismo wspólnoty parafialnej pod wezwaniem Najświętszego Imienia Jezus we Wrocławiu

### Redakcja

Bożena Rojek (*redaktor naczelna*)  
Alicja Chmura (*redakcja dziecięca*)  
Krystian Głoński  
ks. Piotr Nitecki (*asystent kościelny*)  
Sławomir Opasek  
Elżbieta Rulińska (*redaktor techniczna*)

### Adres

pl. Bpa Nankiera 16a  
50-140 Wrocław  
tel. 071 344 94 23  
E-mail: naszagazetka@op.pl  
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych.

[www.uniwersytecki.archidiecezja.wroc.pl](http://www.uniwersytecki.archidiecezja.wroc.pl)

## Chrzty

29 III 2009 Kinga Urszula PARYS  
13 IV 2009 Szymon Roman JAKUBOWSKI  
13 IV 2009 Lidia Luiza KOŁODZIŃSKA  
13 IV 2009 Michał Adam CHWAŁEK  
13 IV 2009 Maksymilian WÓJCİK  
13 IV 2009 Lidia Teresa BOGDAŃSKA  
19 IV 2009 Karol Juliusz SCHWENDIMANN  
19 IV 2009 Wiktoria Magdalena URBANIK  
26 IV 2009 Adrian Piotr BEDNARZ  
23 V 2009 Bruno Juliusz KAMIŃSKI  
24 V 2009 Mateusz Damian MARKOWSKI

## Śluby

25 IV 2009 Marcin SYCZ i Dorota POKOJSKA  
09 V 2009 Rafał NOSAL i Magdalena WENSKA  
16 V 2009 Wojciech DOROSZKIEWICZ i Elżbieta RUSŁANIEC

## Zgony

21 III 2009 Jerzy LIBERA, lat 79  
29 III 2009 Anna POŁEJKO, lat 80  
29 III 2009 Helena MILLER, lat 87  
30 III 2009 Cecylia KŁUŚ, lat 77  
31 III 2009 Janina MONCZYŃSKA, lat 80  
31 III 2009 Wiesława KLIMCZAK, lat 60  
1 IV 2009 Dorota KONOPEK, lat 44  
1 IV 2009 Waldemar MAGNOR, lat 52  
2 IV 2009 Janina RAK, lat 65  
6 IV 2009 Elżbieta WAŁUSZKO, lat 54  
7 IV 2009 Marianna ŁUSZCZYŃSKA, lat 76  
11 IV 2009 Katarzyna LECHOWICZ, lat 92  
16 IV 2009 Adelajda WYSOCKA, lat 88  
22 IV 2009 Melania URBAŃSKA, lat 85  
25 IV 2009 Waldemar SKÓRZEWSKI, lat 56  
26 IV 2009 Mieczysław BARANOWSKI, lat 78  
26 IV 2009 Anna BARANOWSKA, lat 63  
1 V 2009 Ryszard POSTEK, lat 78  
6 V 2009 Jan KOSTRZEWA, lat 85  
7 V 2009 Czesława KLAMECKA, lat 70  
8 V 2009 Karolina DOLATOWSKA, lat 88  
10 V 2009 Franciszek STANIEC, lat 69  
16 V 2009 Władysława SOCHA, lat 84  
20 V 2009 Irena WAJSZYCH, lat 81  
22 V 2009 Roman PAŁKA, lat 67  
23 V 2009 Zdzisław SZPILSKI, lat 83